

# Andrzej Zapałowski

---

"OUN - UPA. Z kim i przeciwko komu oni walczyli. Historyczno-dokumentalne oceny", red. Władimir Woroncow, Sewastopol 2011 : [recenzja]

---

Ante Portas. Studia nad bezpieczeństwem nr 1, 143-150

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Andrzej Zapałowski**

**Recenzja: Władimir Woroncow (red.) *OUN – UPA. Z kim i przeciwko komu oni walczyli. Historyczno-dokumentalne oceny, Sewastopol 2011, ss. 547*<sup>1</sup>.**

Książka ta jest czymś nowym na ukraińskim rynku wydawniczym. Do tej pory mieliśmy do czynienia z bardzo licznymi publikacjami ukraińskich historyków, zwłaszcza wywodzących się z zachodniej części kraju, którzy wykazywali narodowo-wyzwoleńczy charakter tego ruchu, pomijając jednocześnie prawdziwą skalę zbrodni dokonywanych przez formacje OUN –UPA, spełniających kryteria ludobójstwa.

Inną kwestią starannie omijaną przez tychże historyków, jest kwestia współpracy formacji banderowskiej z Niemcami, i ich współdziałania w polityce III Rzeszy na terenach okupowanych, zwłaszcza udział w eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej, rosyjskiej, czy też ukraińskiej.

Pełną prawdę o tych zdarzeniach społeczeństwo ukraińskie czerpało do tej pory głównie z publikacji rosyjskich historyków, których prace w propagandzie nacjonalistów ukraińskich były podawane jako stronicze. Prace polskich historyków ukazujące na podstawie olbrzymiego dorobku naukowego prawdę o genezie, założeniach i działalności OUN – UPA docierały na Ukrainę w bardzo znikomym stopniu.

Pewien przełom nastąpił dopiero po ukazaniu się w 2000 roku monumentalnej pracy Władysława i Ewy Siemaszko<sup>2</sup> o ludobójstwie ludności Woły-

---

<sup>1</sup> В.В.Воронцов, *ОУН-УПА. С кем и против кого они воевали. Историко-документальные очерки*, Севастополь 2011, ss. 547.

<sup>2</sup> W i E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, Warszawa 2000.

nia. Zwłaszcza wstęp do niej opatrzony przez prof. dr Ryszarda Szawłowskiego, stał się elementem, który przełamał lansowaną do tej pory w Polsce po 1989 roku opinie, iż negacja działań nacjonalistów ukraińskich była kwestią polityki komunistów i wszystkie prace stawiające ten ruch w negatywnym świetle są działaniami propagandowymi.

Profesor Szawłowski we wspomnianej przedmowie napisał wprost „...ludobójstwo ukraińskie na Polakach w okresie II wojny światowej pod względem swej bezwzględności i barbarzyństwa, a po jego dokonaniu- po dziś dzień ! – ze względu na zaprzeczenia lub co najmniej grubymi nićmi szyte relatywizowanie i wykręty - znacznie „przewyższa” ludobójstwo niemieckie i sowieckie”.

Spośród Ukraińców wyjątek od tej zasady stanowiły prace dr hab. Wiktora Poliszczuka<sup>3</sup>, który w kilkunastu publikacjach naukowych opisał i zdefiniował ukraiński ruch nacjonalistyczny jako ideologię typowo faszystowską. Poliszczuk pełne wsparcie w kwestii określenia OUN jako ruchu faszystowskiego otrzymał od prof. dr hab. Bogumiła Grotta z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Grott pisał, iż nacjonalizm ukraiński należy zaliczyć do kategorii nazwanej „faszyzmem dynamicznym”. Według niego o jego obliczu świadczą jego doktryna, jak i bestialskie czyny<sup>4</sup>.

Bardzo ważną pozycją wydaną po rosyjsku jest praca zamordowanego we Lwowie w niewyjaśnionych okolicznościach w 1999 roku praca Witalija Masłowskiiego „Z kim i przeciw komu walczyli nacjonałiści ukraińscy w latach II wojny światowej”.

Kolejną sprawą niezwykle ważną jest problem współpracy OUN - UPA z faszystowskimi Niemcami i kwestia uczestnictwa tej formacji w wojnie po

---

<sup>3</sup> Prace te zostały wydane po ukraińsku i po polsku. Jednakże na znikomy nakład w stosunku do potrzeb, poza kręgami historyków nie są szeroko znane. Do najważniejszych należą: „Nacjonalizm ukraiński”, „Dowody zbrodni OUN i UPA”, „Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu”, „Gwałt na prawdzie, o zbrodniach OUN Bandery czy też „Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN –UPA”.

<sup>4</sup> B. Grott, Doktryna nacjonalizmu ukraińskiego na tle wybranych europejskich doktryn nacjonalistycznych [w:] Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939-2004, Warszawa 2004, s. 29.

stronie Niemiec. W polskiej literaturze jest to problem szeroko opisany, zwłaszcza jeżeli chodzi o okres przed wybuchem II wojny światowej. Na szczególną uwagę zasługuje tu praca Lucyny Kulińskiej<sup>5</sup>, w której autorka przedstawia genezę tej współpracy i przykłady setek akcji terrorystycznych dokonanych na cywilnej ludności II Rzeczypospolitej. Do innych polskich autorów poruszających problem współpracy OUN z Niemcami poruszają m.in. prof. dr hab. Edward Prus<sup>6</sup> czy też Mieczysław Samborski<sup>7</sup>.

Do niedawna na Ukrainie mieliśmy do czynienia z sytuacją nie mającą precedensu w powojennej historii Europy, może poza krajami bałkańskimi w latach 90-tych ubiegłego wieku. Najwyższe władze państwowe na czele z prezydentem, prowadziły propagowanie kultu bohaterstwa przedstawicieli skrajnie radykalnego ruchu - integralnego ukraińskiego nacjonalizmu, który wprost nawiązywał do ideologii OUN. Ta ideologia stała się przez pewien czas wzorem dla młodych pokoleń Ukraińców, wychowywanych w duchu relatywizmu moralnego. Także za prezydentury Wiktora Juszczenki władze sprawowały patronat polityczny, który rozpoczął proces "korygowania" historii. Niektóre fakty przemilczano, inne "tworzono" czyli fałszowano. [do dopisania kwestia Wiatrowycza i jego publikacji oraz stanowisko polskich historyków w tej kwestii]

Generalna zasada polegała na odrzucaniu wszystkich niewygodnych faktów jako "propagandy reżimu komunistycznego".

W tym okresie dokonały się ogromne szkody w świadomości pewnej części młodzieży. Nazizm daje proste odpowiedzi na złożone pytania - zawsze jest ktoś winien, a "my, Ukraińcy" musimy z tym kimś winnym walczyć. Mówiono młodzieży - nacjonalizm nie jest czymś złym. Wychowywano młodzież w poczuciu doznania wielkich krzywd i wskazywano winnego,

---

<sup>5</sup> L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922 – 1939*, Kraków 2009.

<sup>6</sup> Problem ten opisuje w następujących książkach: „Szatańskie igrzysko”, Taras Czuprynka”, „SS- Galizien. Patrioci czy zbrodniarze” czy też „Atamania UPA”.

<sup>7</sup> M. Samborski, *Rozmowy OUN-SD i UPA z Niemcami od listopada 1943 r. do końca 1944 r. na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej*, „Dzieje Najnowsze”, rocznik XL-2008, s. 59-77.

wroga, inne narody jako takie. Wskazywano za wzór osoby mające na sumieniu śmierć setek tysięcy bezbronnych, niewinnych ludzi.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Wysiłki intelektualistów, historyków i publicystów stworzyły przyzwolenie społeczne dla publicznego demonstrowania postaw dokładnie takich jak przy narodzinach nazizmu niemieckiego - marsze z pochodniami, skandowanie haseł "Naród ukraiński ponad wszystko!", "Śmierć wrogom!". Jako wrogów wskazuje się sąsiednie narody - Polaków, Rosjan. Także Żydzi są wymieniani jako sprawcy narodowych nieszczęść.

Nieliczne środowiska przestrzegały przed skutkami takiej polityki. Do najbardziej znaczących trzeba na Ukrainie zaliczyć „Gazetę "2000"„ (pod redakcją Siergieja Kiczygina). Gazeta ta zwalczała nacjonalistyczne mity o "przebranych enkawudzistach", o rzekomych wypowiedziach pochwalnych prezydenta Francji de Gaulle'a i Che Guevary, przywódcy lewicowej partyzantki, na temat UPA.

Doceniając te wysiłki należy jednak stwierdzić, że koniecznością stało się wydanie odrębnej książki poświęconej demaskowaniu mitów dla czytelnika ukraińskiego, z której mógłby on zaczerpnąć wiedzę nie skażoną doktrynalnym brakiem obiektywizmu a nawet jawnymi kłamstwami i fałszerstwami.

Dlatego bardzo pozytywnie należy ocenić wydanie esejów historyczno - dokumentalnych zatytułowanych "OUN - UPA. Z kim i przeciw komu oni walczyli".

Dla Polaków, zwłaszcza historyków nie mających dostępu do archiwów "rewelacyjne" odkrycia "nacjonalistycznych historyków" o "przebranych enkawudzistach" mordujących cywilną ludność polską i ukraińską mogły mieć pozory wiarygodności, dlatego ogromne znaczenie ma obalenie tego mitu w drodze zaprezentowania dokumentów źródłowych.

Warto zwrócić uwagę na ujawnione w trakcie przeglądu w archiwach (jak podawała gazeta) manipulacje nacjonalistów w postaci fałszowania podpisów pod fotografiami, okłamywanie czytelników co do zawartości i dostęp-

ności dokumentów archiwalnych, zatajania faktów karania członków grup operacyjnych przez władze sowieckie za ujawnione przypadki przestępstw w stosunku do ludności cywilnej, wreszcie udowodnienie, że było wręcz przeciwnie - zbrodnie przeciwko cywilom w sposób systemowy popełniali właśnie przebrani w mundury sowieckie pododdziały SB UPA, z jawną intencją wzbudzenia nastrojów lęku i braku zaufania wobec Sowietów.

Jak widać z tego przykładu, potrzebne są precyzyjne i drobiazgowo badania archiwalne, aby takie działania demaskować. Dobrze, że są historycy, tacy jak Oleg Rosow, dzięki którym ujawnia się manipulacje.

Najważniejszą dla polskiego czytelnika częścią książki, liczącej 547 stron jest pierwsza część poświęcona przedrukowi dotąd nieznanym szerzej dokumentom z archiwów ukraińskich jednoznacznie świadczącym o zakresie współpracy OUN – UPA z faszystowskimi Niemcami.

Kolejnym rozdziałem jest tekst niezującego już wspomnianego dr hab. Wiktora Poliszczuka. Zamieszczenie jednej z jego licznych prac zapewne dla ukraińskiego czytelnika będzie niezwykle ważna, zwłaszcza, iż piszę to Ukrainiec o bardzo dużym i uznanym dorobku naukowym.

Kolejny rozdział Jewgienia Nazarowa i Olega Rosowa „Walka sowieckich organów bezpieczeństwa państwowego z organizacją ukraińskich nacjonalistów 1939 -1941” ma dużą wartość poznawczą, mało znaną w tym aspekcie. Polska literatura historyczna ma bardzo duży dorobek w postaci ukazania stosunku władzy sowieckiej do polskiej konspiracji niepodległościowej na terenach państwa polskiego zajętego przez wojska sowieckie w 1939 roku. Tym niemniej problem zwalczania nacjonalistów ukraińskich współpracujących w tym okresie z Niemcami przeciw Związkowi Sowieckiemu, zwalczającego jednocześnie polską konspirację jest niezwykle ważnym przyczynkiem do dalszych badań.

Ten okres był także dla nacjonalistów ukraińskich czasem, w którym nastąpił rozpad OUN na dwie zaciekłe zwalczające się frakcje. Obie strony

posuwały się w walce do fabrykowania fałszywych dowodów przeciwko oponentom, jak też ich fizyczna eliminacja.

Z dokumentów tych dowiadujemy się np. osobiste cechy i sposoby działania Stepana Bandery przeciw współpracownikom, którzy zagrażali jego pozycji w organizacji. Dokumenty ujawniają szereg zabójstw mających podłoże porachunków osobistych, uzasadnianych fabrykowanymi zarzutami o zdradę. W konflikcie Bandera - Melnik adwersarze uciekali się do arbitrażu nazistowskich służb wywiadowczych. Odsłanianie kulisów przebiegu arbitrażu demaskuje przy okazji fakt, jak bardzo ścisła była współpraca obu frakcji OUN z Niemcami. Wydaje się w pełni uzasadnione stwierdzenie, że OUN była w pełni kontrolowana przez hitlerowskie służby specjalne.

Podsumowaniem tego eseju może być następujący wniosek - walka specjalnych służb sowieckich z OUN może i powinna być rozpatrywana jako epizod w walce wywiadów nazistowskich Niemiec z ZSRR i z tego względu informacje o niej były utajniane.

W polskiej historiografii w ostatnich latach promuje się zwłaszcza prace dr hab. Grzegorza Motyki, które w znacznym stopniu oddziałują na opinie publiczną i niektóre środowiska historyczne, zwłaszcza w zakresie opinii na temat potrzeby przeprowadzenia operacji „Wisła”. Dla czytelników omawianej książki ważną informacją będzie fakt, iż do likwidacji podziemia OUN - UPA w największym stopniu przyczynili... członkowie tego podziemia! W wielu pozycjach wspomnieniowych i opracowaniach historycznych podkreśla się niejednokrotnie wielki heroizm i nieugiętość ounowców w walce, czego przejawami były samobójstwa otoczonych bojowników. Tymczasem znacznie większa ilość upowców przystawała na współpracę z Sowietami, czasami zaraz po ujęciu przechodząc na stronę przeciwną! Zdecydowana większość z nich wykazała się lojalnością i zaangażowaniem, zasługując na wysokie odznaczenia wojskowe ze strony Moskwy. Jeśli przy tym uświadomimy sobie, kto służył w Istriebitielnych Batalionach i procentowy udział osób narodowości ukraińskiej w armii sowieckiej i NKWD, to obalony zostanie kolejny mit o walce OUN - UPA z okupantami z "Moskwy".

Odsłania się bliższy prawdy obraz wojny domowej, wojny ideologicznej, a nie narodowej.

W rozdziale Adama Czyry „Banderowcy w obozie koncentracyjnym Auschwitz” autor przedstawia szerzej czytelnikowi codzienność życia banderowców, obalając mit prześladowań porównywalny z holokaustem Żydów czy Polaków. Pokazane jest ich internowanie, czy też okresowe przetrzymywanie, w oczekiwaniu na Niemieckie zapotrzebowanie ze strony banderowców.

Rozdział „Walka sowieckich organów bezpieczeństwa państwowego z organizacją ukraińskich nacjonalistów 1944 -1945 r. Rozgromienie UPA” autorstwa Jewgienia Nazarowa, Olega Rosowa i Iwana Hruszewskiego ukazuje sposoby, zakres oraz skalę zmagania z banderowcami na zachodniej Ukrainie. Problem ten był w ograniczony sposób znany polskiemu czytelnikowi z prac dr Zbigniewa Palskiego.

Ostatnim rozdziałem tej publikacji jest tekst Olega Rosowa "Polowanie na "Wilka" dotyczący jednego z ostatnich epizodów tej wojny, jakim było zlikwidowanie Romana Szuchewycza. Pościg służb sowieckich za Szuchewyczem oraz jego śmierć obrosła taką ilością dezinformacji, że ktokolwiek chce sobie wyrobić własne zdanie, po przeczytaniu tego tekstu ma taką możliwość. Autor Oleg Rosow oddaje do dyspozycji czytelnika ogromne zasoby archiwalne. Pościg trwał wiele lat, nie było to jednak nieprzerwane pasmo heroicznej walki dowódcy UPA - odkrywamy tu z zaskoczeniem, że udawało mu się brać kilkumiesięczne "urlipy zdrowotne", w tym przebywać na leczeniu w kurorcie w Odessie. Ostatnie chwile polowania na "Wilka" są prześledzona "sekunda po sekundzie". Jest to "smakowity kąsek" dla dociekliwych czytelników.

Nie sposób w krótkiej recenzji wymienić wszystkich mitów zbudowanych w ostatnich latach na fundamencie fałszu, których dekonstrukcji dokonuje ta książka. Jej lektura zmusza czytelnika do samodzielnego myślenia i indywidualnego rozstrzygnięcia, gdzie jest prawda. Potrzebny jest jednak wysiłek, bo w przeciwieństwie do wielu innych książek historycznych - tu ilość cytowa-



nych dokumentów archiwalnych jest bardzo duża. Komentarz własny autorów jest sprowadzony do minimum - w założeniu mają przemówić właśnie dokumenty.

Ponieważ jednak droga do polskiego wydania książki jest jeszcze daleka, chciałbym polskiemu czytelnikowi wskazać jeden, moim zdaniem najważniejszy, fałszywy stereotyp ugruntowany w świadomości przez większość dotychczas opublikowanych opracowań tego tematu. Polega on na przekonaniu, że największą ilość ofiar banderowskich oprawców, których oni wymordowali samodzielnie (nie biorąc pod uwagę dokonanego wspólnie z Niemcami rękami członków i zwolenników OUN w niemieckiej policji pomocniczej holokaustu Żydów) stanowią tylko Polacy. Istnieją przesłanki do stwierdzenia, że porównywalną liczebnie narodową grupę ofiar OUN - UPA stanowią... Ukraińcy. Pisał już o tym wspomniany dr Poliszczuk, który szacował, iż tylko na zachodniej Ukrainie i na terytorium Polski nacjonałiści zamordowali ponad 80 tysięcy Ukraińców<sup>8</sup>.

Podsumowując, należy podkreślić, iż jest to niezwykle ważna pozycja na rynku wydawniczym. O jej znaczeniu świadczy fakt, iż na podstawie przedstawionych dokumentów zostaje obalonych wiele mitów dotychczas funkcjonujących w literaturze historycznej. Książka co prawda jest naszpikowana sowiecką interpretacją przyczyn okupacji II Rzeczypospolitej, cz też oporem polskiego podziemia niepodległościowego na Kresach RP. Jednakże odrzucając tę narrację, a skupiając się na zawartości merytorycznej cytowanych dokumentów, książka ta posiada dużą wartość poznawczą. Szkoda tylko, iż jest dostępna tylko w języku rosyjskim.

---

<sup>8</sup> W. Poliszczuk, *Gwałt na prawdzie. O zbrodniach OUN Bandery*, Toronto 2003.